



Stosunki Węgier z Rosją

Veronika Jóźwiak

Działania węgierskiego rządu, szczególnie w dziedzinie energetyki, wpisują się w politykę Rosji – coraz bardziej agresywną i skierowaną na osłabianie struktur zachodnich. Pogłębia się wpływ tego państwa na Węgry w wymiarze politycznym, gospodarczym i społecznym. Zarówno węgierskie spojrzenie na stosunki międzynarodowe, postrzeganie Rosji jako neutralnego politycznie partnera gospodarczego, jak i korzyści płynące z tego dla Rosji, są sprzeczne z interesami Polski, V4, NATO i UE.

Energetyka jako wypadkowa stosunków politycznych i gospodarczych. Węgierski rząd deklaruje, że bliska współpraca z Rosją niesie obustronne korzyści i dlatego leży w interesie państwa. Tłumaczy w ten sposób utrzymywanie stosunków na wysokim szczeblu politycznym. Choć ostatnie spotkanie premiera Viktora Orbána z prezydentem Władimirem Putinem odbyło się w 2019 r., regularne są rozmowy ministrów spraw zagranicznych Pétera Szijjártó i Sergieja Ławrowa (w 2021 r. konsultowali się co najmniej pięć razy). Uzgodnienia – w zakresie dostępnym dla opinii publicznej – od lat skupiają się na energetyce, będącej podstawą wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych.

W ten schemat wpisuje się kolejna długoterminowa (15-letnia) umowa gazowa, podpisana 27 września w Budapeszcie przez węgierski MVM CEENergy z Gazpromem. Jej szczegóły uzgodniono podczas wizyty Ławrowa w stolicy Węgier 24 sierpnia – w dniu niepodległości Ukrainy – oraz Szijjártó w Petersburgu 30 sierpnia. Zakłada ona zakup przez Węgry – według rządu taniej niż dotychczas – 4,5 mld m³ rosyjskiego gazu ziemnego rocznie i jego dostawę z ominięciem Ukrainy: 3,5 mld m³ przez interkonektor serbsko-węgierski oddany do użytku 1 października, podłączony do gazociągu Turk Stream, a pozostały 1 mld m³ – przez łącznik na granicy austriacko-węgierskiej. Ta ilość będzie w 90% pokrywać zapotrzebowanie Węgier na gaz. Od 2020 r. kupują one również niewielką jego ilość (250 mln m³ rocznie) od zachodnich dostawców przez chorwacki terminal LNG na wyspie Krk. Modyfikacja umowy z Rosją – w zakresie kupowanej ilości gazu – będzie możliwa po 10 latach. Rząd

nie ujawnił jej warunków finansowych. Z jej wejściem w życie z początkiem października Gazprom zakończył przesył gazu na Węgry tranzytem przez Ukrainę. Pogłębia to [negatywne skutki dla bezpieczeństwa i sytuacji finansowej tego państwa](#), spowodowane planowanym uruchomieniem gazociągu Nord Stream 2.

Treść umowy jest konsekwencją prowadzonej od 2010 r. polityki węgierskiego rządu, który chce osiągnąć bezpieczeństwo energetyczne przede wszystkim poprzez dywersyfikację szlaków dostaw rosyjskiego gazu, a nie źródeł tego surowca, oraz utrzymywanie bliskich stosunków z Rosją. Oba te elementy sprzyjają interesom Rosji w regionie. Rząd Orbána – podobnie do swoich poprzedników – był zwolennikiem budowy gazociągu południowego, zawieszony wskutek interwencji Komisji Europejskiej w 2014 r. Już wówczas Węgry argumentowały za wyłączeniem Ukrainy z kierunków dostaw, co miało gwarantować ich bezpieczeństwo. To merkantylne podejście, niezważające na wyzwanie, jakie stanowi Rosja dla bezpieczeństwa UE, nie zmieniło się nawet po aneksji Krymu i rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wskazuje na to m.in. fakt, że dyskusje wokół Nord Stream 2, w tym starania niektórych państw UE o zablokowanie jego ukończenia, Szijjártó określił podczas ostatniej wizyty Ławrowa w Budapeszcie jako hipokryzję. Orbán z kolei odniósł się do krytycznej oceny nowej umowy gazowej przez władze ukraińskie, wzywając je do „samodzielnego rozwiązywania swoich problemów i nie mieszania w nie Węgier”.

Trudności napotyka natomiast realizacja kluczowego elementu stosunków gospodarczych – [budowa nowej](#)

[elektrowni jądrowej Paks II](#). Projekt – opóźniony z powodów formalnych o co najmniej pięć lat – nie otrzymał od węgierskiego regulatora zezwolenia na rozpoczęcie budowy do końca września br., tj. w terminie przewidzianym przez prawo. Fakt, że priorytetowe dla rządu przedsięwzięcie nie dostało zielonego światła od urzędu w wysoce upolitycznionej węgierskiej administracji publicznej, jak i dymisja prezesa urzędu w kwietniu br., mogą świadczyć o poważnych problemach z dokumentacją złożoną przez Rosatom. Koszt Paks II w wyniku zmiany warunków spłacania rosyjskiego kredytu na jego budowę oraz osłabienia forinta w stosunku do euro (w którym pobierany był kredyt), wzrósł od czasu podpisania umowy w 2014 r. o ok. 20% – do ok. 15 mld euro. Niezależnie od opóźnienia, na przetargach okołobudowlanych już teraz zarobili węgierscy przedsiębiorcy – według analiz m.in. instytutu Corruption Research Center Budapeszt – bliscy partii rządzącej lub związani bezpośrednio z premierem, czerpiący duże zyski z przetargów publicznych.

Pozostałe przedsięwzięcia węgiersko-rosyjskie nie zwiększają znaczenia [wzajemnych stosunków gospodarczych](#). Zarówno zakup i stosowanie rosyjskiej szczepionki Sputnik V przeciwko COVID-19, jak i zapowiedziane na koniec 2022 r. rozpoczęcie jej produkcji w Debreczynie, mają przede wszystkim znaczenie polityczne, biorąc pod uwagę fakt, że ten preparat nie został dopuszczony do użytku przez Europejską Agencję Leków. Co więcej, WHO we wrześniu br. zawiesiło jego weryfikację. Strony wśród dalszych sukcesów wymieniają m.in. wspólną produkcję i sprzedaż do Egiptu wagonów kolejowych o zakładanej łącznej wartości 1 mld euro czy zwiększenie do siedmiu tygodniowo liczby lotów z Budapesztu do Moskwy i Petersburga.

Wzrost znaczenia Rosji w polityce Węgier. Wpływ Rosji na węgierską klasę polityczną i opinię publiczną daleko wykracza poza oficjalne stosunki. Media publiczne – za stanowiskiem rządu – podają jako fakty treści wpisujące się w rosyjską działalność dezinformacyjną, niekiedy pochodzące bezpośrednio z rosyjskich mediów państwowych. Dlatego w węgierskiej przestrzeni publicznej powszechne są m.in. teorie spiskowe przedstawiające zjawisko migracji jako akcję zorganizowaną przez zachodnie podmioty, a także przekaz deprecjonujący białoruską prodemokratyczną opozycję, przemilczający odpowiedzialność władz białoruskich za [kryzys na granicy polsko-białoruskiej](#) czy kwestionujący przywiązanie Węgier do Zachodu.

Oddziaływanie Rosji można wskazać również w polityce zagranicznej. Przykładowo, Szijjártó skonsultował z ławrowem [węgierską politykę wobec Bałkanów](#) przed

spotkaniem Orbána z liderem bośniackich Serbów Miloradem Dodikiem 6 listopada w Banja Luce. Było to drugie w br. spotkanie premiera Węgier z politykiem wspieranym przez Rosję i grożącym wyjściem Republiki Serbskiej ze struktur Bośni i Hercegowiny.

Traktowanie Rosji jako punktu odniesienia może być pozytywnie odbierane przez węgierskie społeczeństwo, które – choć jest pronijne (85%) – według badań opinii publicznej widzi swoje państwo w roli pomostu między Wschodem a Zachodem. W tę dwoistość wpisuje się dyskurs rządowy podobnie ukazujący miejsce Węgier w stosunkach międzynarodowych, zgodnie z którym w interesie państwa leży dobra współpraca i ze Wschodem, i z Zachodem, bez względu na zasadnicze rozbieżności dotyczące bezpieczeństwa i wartości. Służy to jako uzasadnienie dobrych stosunków węgierskiego rządu z Rosją. Środowiska analityczne związane z ośrodkiem władzy uzasadniają ten pogląd, m.in. ukazując ogłoszoną w 2011 r. przez rząd Orbána politykę otwarcia wschodniego, mającą na celu zdynamizowanie stosunków gospodarczych z państwami pozaunijnymi, jako „tworzenie połączeń między głównymi ośrodkami siły”. Według tych analiz taka powinna być też rola V4.

Wnioski dla Polski. Stosunki Węgier z Rosją oraz pożądana forma współpracy z tym państwem pozostają niezgodne ze strategicznym interesem Polski. Należy to brać pod uwagę, kalkulując reakcję Węgier na ewentualne zaostrenie sporów z Rosją. Polityka Węgier wobec tego państwa utrudni realizację polskich postulatów dotyczących Rosji i wschodniego sąsiedztwa w ramach UE i NATO. Treścią tej polityki jest balansowanie między wypełnianiem zobowiązań wobec tych struktur a dystansowaniem się od nich poprzez kontakty wschodnie, a także próba czerpania z nich korzyści ekonomicznych, w tym z różnic w cenach energii. Jednocześnie wynikające z tej polityki zyski są trudne do pełnego wykazania, gdyż szczegóły umów podpisanych z Rosją nie są znane opinii publicznej. Kosztem politycznym tego podejścia jest natomiast wykorzystywanie Węgier przez Rosję do osłabiania struktur zachodnich.

Umowa gazowa Węgier z Rosją odkłada na kolejną dekadę możliwość efektywnej współpracy na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowej, co jest jednym z głównych celów współpracy regionalnej. W rozumieniu Węgier ta współpraca ma służyć zwiększeniu niezależności regionu od Zachodu oraz jego suwerenności w kształtowaniu polityki zagranicznej. Jest to niezgodne z interesem Polski – utrzymaniem w regionie uwarunkowań dla bezpieczeństwa zapewnianego przez struktury zachodnie i euroatlantyckie.